Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 68. Lwów, Piątek dnia 31. Marca 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 600 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 700 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 146.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpareil. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 Mk. Korespond. pryw. i matr. od wyrazu 20 Mk. Cała stronica 30.000 Mk., pół stronicy 15.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna ósma ta na I. stronicy 20.000 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mk.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej
Ogłoszenia zagran. o 100% droż.
„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 18., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Marcowe chmury.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, z końcem marca.

Lekkie wstrząśnienie — niby uderzenie elektrycznego prądu — przeszło nasze społeczeństwo w ubiegłym tygodniu pod wrażeniem kolportowanej po cichu — z ust do ust — pogłoski, że od wschodu występują chmury na nasz widnokrąg polityczny, rozjaśniony wiosenną zorzą konferencji belgradzkiej i warszawskiej. Sowdepja — mówiono — dąsa się i grozi — nad wschodnią granicą koncentrują się czerwone wojska, zjeżdżają sztaby, dostojnicy rosyjscy ciskają w świat niedwuznaczne groźby.

Wstrząśnięcie było lekkie — powtarzamy — bo idące ze wschodu poszepty, mimo poparcia przez wybuch szeregu strajków, wywołały w opinji publicznej tylko zdziwienie. Przecież groźby nowej wojny nie mogą być wygłaszane poważnie nawet przez sowiety — przedewszystkiem przez sowiety. Władcy moskiewscy mają zbyt dobrą pamięć, by mogli zapomnieć, że nie dobrze jest walczyć z Polakami, że gorzej jeszcze jest odnosić nad nimi sukcesy, bo choć armja nieprzyjacielska dojdzie do Wisły, do czerwonej ojczyzny powracają tylko sztaby i urzędy tyłowe; władcy moskiewscy są odważni — nie wątpimy o tem — lecz nie pragną chyba wystawić nerwów ludu rosyjskiego na próbę, przechodzącą ich bierność. Po zimie głodu, wiosna klęski, to nawet dla mużyka mogłoby być za wiele.

Czegoż więc chce rząd czerwony, czemu grozi, w jakim celu koncetruje wojska na naszej granicy?

Rząd sowjetów przygotowuje w ten sposób nastrój dla konferencji genueńskiej. P. Cziczerin odebrał — za swych lepszych czasów — staranne wychowanie klasyczne; scena w senacie kartagińskim, dramatyczny prolog drugiej wojny punickiej, ma się powtórzyć. Jak swego czasu poseł Rzymu przywiózł fenickim handlarzom w fałdach swej togi do wyboru wojnę lub pokój, tak dziś mają delegaci sowjetów postawić kupcom całego świata dwie alternatywy: albo przymierze, albo wybuch jowiszowego gniewu czerwonej Moskwy. Sowjety chcą wystąpić w Genui jako równi wobec równych, lepiej jeszcze jako młodzi, do których należy przyszłość przed zmurszałym, skazanym na zagładę światem, jako zwycięzcy. A że jedynym głosem, który w tej chwili dochodzi z Rosji uszu Europejczyka, jest jęk miljonów konających z głodu, więc posuwa się batalјony jak najdalej na zachód i każe im się krzyczeć: hurra! — głośno, jaknajgłośniej!

Choć głód bywa zawsze najgorszym doradcą, nie jest prawdopodobnem, by sowiety zaczepiły

Konwencja polsko-niemiecka.

Podpisanie nastąpi z końcem kwietnia.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Genewa. Dotychczas panowało przekonanie, że podpisanie umowy polsko-niemieckiej w sprawie Górnego Śląska będzie mogło być dokonane przed świętami wielkanocnemi. Obecnie okazuje się, że dla ustalenia oficjalnego tekstu umowy, która ma być zredagowana w języku francuskim, potrzeba będzie dłuższego czasu, dlatego też będzie zarządzona przerwa tygodniowa począwszy od 14. kwietnia, wobec czego podpisania układu spodziewać się można w **końcu kwietnia.**

—oo—

PKKP. otrzymała pożyczkę w Anglji.

Układ już zawarty.

Warszawa. (AW). Delegacja PKKP. powróciła wczoraj z Londynu. Przywiozła ona układ, zawarty z grupą banków londyńskich, na czele których stoi dyrektor „Banku angielskiego". Suma pożyczona wynosi 4,000.000 funtów szterlingów, co przy dzisiejszym kursie równa się około 70 miljardom marek polsk., czyli prawie trzeciej części banknotów w obiegu. Świadczy to o rosnącem zaufaniu sfer finansowych angielskich zarówno do waluty polskiej wogóle, jak i do naszej instytucji emisyjnej w szczególności.

Warszawa. (PAT). Jako gwarancja zostały przyjęte w pierwszym rzędzie sumy w markach polskich, kredytowane bankom angielskim w rachunkach PKKP., co świadczy wybitnie o wielkiem zaufaniu sfer angielskich zarówno do waluty polskiej wogóle, jak i do naszej instytucji emisyjnej w szczególności. Stopa procentowa jest bardzo umiarkowana, równa się bowiem prywatnej stopie dyskonta na rynku londyńskim z dodaniem niewysokiej prowizji, co łącznie nieznacznie przekracza 6 proc. w stosunku rocznym.

Zgon Lenina?

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dziś w nocy agencja Havas nadesłała do Warszawy wiadomość, że pisma włoskie otrzymały wiadomość z Moskwy o zgonie Lenina.

25 miljonów ludzi nad grobem.

Szczegóły wielkiej klęski głodowej, znane już po części z luźnych telegramów, potwierdza korespondent „Frankf. Ztg." w liście, pisanym z Ufy, w marcu. Ufa, olbrzymia tafla stepowa, zamieszkana przeważnie przez Baszkirów, jest dziś jednem cmentarzyskiem. Z braku miejsca na cmentarzu, chowa się trupy we wspólnych grobach na polu. Od lata pochowano w Ufie około 50.000 dorosłych, w jednym tylko tygodniu pochowano 6.000 dzieci. Trupy przysypuje się trochę ziemią i śniegiem. Obecnie zarzucono i ten zwyczaj z powodu zbyt wielkiej liczby pogrzebów. Olbrzymie psy o dzikich oczach włóczą się po polach, by wyciągać resztki trupów. Dziennie w Ufie umiera 200—300 ludzi. Zmarłych wożą masami na pole. Trupy są przeważnie nagie, gdyż tłum po drodze zdziera resztki odzienia.

Lud jest ciemny i najzupełniej bezradny. Masy chłopstwa uciekają ze wsi, nie wiedząc dokąd i dlaczego. Korespondent przypuszcza, że do jesieni umrze jeszcze 6—7 miljonów ludzi. Podobnie rozpaczliwy stan panuje na całym Uralu i Ukrainie i śmiało można powiedzieć, że 20—25 miljonów ludzi czeka na niechybną śmierć, gdzie wszelka pomoc jest na razie niemożliwa.

—oo—

PONIKOWSKI W SIEDLCACH.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Przedwczoraj prezyd. min. Ponikowski udał się samochodem do Siedlec, gdzie zwiedził szkołę rolniczą i był specjalnie obecny na wykładzie cyklu, urządzonego dla osadników rolnych byłych wojskowych.

Polskę. Demonstracje wojenne to tylko próby zastraszenia Europy, to manewr, mający na celu zademonstrować jej lekceważenie ze strony panów Krenda.

A sowiety wiedzą, że mogą sobie bezkarnie pozwalać na pogardliwe gesty. Wszak w lecie 1920 roku, gdy wojska czerwone przekraczały Styr i Bug, Europa miała więcej powodu do niepokoju, niż dziś, jej miłość własna, jej prestige i powaga były na większe ciosy narażone; wszyscy mamy jeszcze w pamięci ton not iskrowych, jakie p. Cziczerin wystosowywał codziennie do brytyjskiego premjera. W lecie 1920 roku sowiety przeszły wszystkie Rubikony, wyczerpały do dna wszystkie środki prowokacji — i nic.., armje czerwone nie spotkały nad Wisłą żadnej krucjaty, Polska była sama do ostatniej chwili, sama w niepowodzeniu, to zrozumiałe, ale — o dziwo! — sama i w dniu tryumfu.

Sowjety wiedzą, że i dziś nie wyruszy żadna krucjata z zachodu, więc grożą słowem i postawą, pokazują co umieją nie w Polsce, ale w kopalniach południowej Afryki, w Małej Azji i w Indjach. — Ale na tem nie koniec. W Polsce niema na szczęście podobnych ognisk zapalnych, patrzymy ze spokojem w chmury na wschodzie i mówimy sobie, że zmienną jest pogoda marcowa, ale marzec mija szybko, ustępując prawdziwej wiośnie. — Polska może spokojnie czekać na swoje lato.

L.

—oo—

Benesz o zagadnieniach środkowo- i wschodnio-europejskich.

Z interwiewu, umieszczonego przez Dorotę Thompson w nrze „N. Fr. Presse" z 28. bm.

Czeski premjer i min. spraw zewn., dr. Benesz przypisuje konferencji genueńskiej ważne znaczenie tak polityczne, jak i gospodarcze, zwłaszcza problem rosyjski, w razie zwlekania Europy, mógłby stać się groźnem zagadnieniem; niezgoda Anglji i Francji w tej sprawie grozi katastrofą dla polityki europejskiej. Stanowisko Czech idzie drogą pośrednią między stanowiskami obu tych mocarstw. „Bezpośrednia i daleko idąca spółpraca gospodarcza z sowietami, bez uznania politycznego. Kwestja odbudowy Rosji jest kwestją pieniądza, kwestją długotrwałych kredytów, dlatego pierwszą rolę odegrają tam państwa o silnej walucie: zachodnie, też Czechosłowacja, a nie Austria, Niemcy.

Benesz jest zdecydowanych przeciwnikiem federacji politycznej czy gospodarczej Małej Ententy. Czesi zostaliby zmajoryzowani przez gospodarczo-polityczną przewagę niemiecko-madjarską. Jugosławja ma interesy sprzeczne z Czechami — należy do systematu gospodarczego bałkańskiego, a nie środkowo-europejskiego.

O Węgrzech rzekł Benesz, że jest to kraj, który dźwignie się rychło gospodarczo i jest wypłacalny, ale los jego polityczny jest przesądzony: państwo to nie ma ani tradycji demokratycznej, ani przewódców, umiejących myśleć realnie. Podkreślił, że traktaty pokojowe są nienaruszalne.

Co do Niemiec uważa premjer czeski, że Czechy mogą wyciągnąć więcej korzyści z uzdrowionych, niż ze zrujnowanych Niemiec. Niemcy mogą płacić odszkodowania; tylko sposoby płacenia są ustanowione niewykonalnie.

—oo—

Przegląd światowy.

NIEMCY WOBEC NOWYCH ŻĄDAŃ KOALICJI.

(Ł. K.) W sprawie ostatniej noty komisji odszkodowań mają się Niemcy wkrótce wypowiedzieć przez usta kanclerza Wirtha i min. spraw zagr. Rathenaua. Jak z dotychczasowych wiadomości z kół oficjalnych wynika. Wirth oświadczy, że Niemcy ostatnią notę będą traktować jako podstawę do nowych rokowań (czytaj targów) i że w kwestji odszkodowań nie mają zamiaru puszczać się na nowe eksperymenty i zastrzeże się przeciwko mieszaniu się ententy do budżetu Niemiec.

W kołach parlamentarnych panuje nader buńczuczny nastrój. Wszystkie partie od prawicowych aż do niezawisłych z oburzeniem odrzucają żądania koalicji i protestują przeciwko narzuconej kontroli finansów niemieckich.

W związku z tem niektóre dzienniki donoszą, że wprawdzie delegacja niemiecka do Genui już gotowa do drogi, jednakowoż wobec nowych żądań koalicji na konferencję nie pojedzie. Przynajmniej Wirth nosi się z zamiarem milczącego bojkotu konferencji genueńskiej.

Czy nowa nota koalicji do Niemiec nie miała właśnie na celu zmniejszenia wpływu Niemiec na konferencji genueńskiej, o tem na razie nic pewnego powiedzieć nie można.

WARUNKI LLOYDA GEORGEA.

„Daily Express" zapewnia, że główne listy Lloyda Georgea do Chamberlaina są już znane. L. George wyraził w nim gotowość współpracy z gabinetem konserwatywnym pod następującemi warunkami: 1) układ irlandzki będzie ratyfikowany; 2) rząd nie będzie prowadził polityki reakcyjnej; 3) polityka zagraniczna nowego rządu dążyć będzie do pokoju i rozbrojenia Europy. „Daily Express" widzi w tym ostatnim punkcie aluzję do uznania sowietów.

—oo—

Sprawy ukraińskie.

Rumunja nie popiera Petlury. Agencja „Radio Orient" zaprzecza kategorycznie wiadomościom, jakoby rząd rumuński zamierzał atakować Rosję, ewentualnie, jakoby na terytorjum rumuńskiem organizowały się bandy żołnierzy Petlury, mające na celu wystąpienia przeciwko Rosji sowieckiej.

Budienny przeformowuje się. Korpus konny sowjecki znanego Budiennego ulega rekonstrukcji wedle najnowszej organizacji armji czerwonej, która poprawiła się po pogromie r. 1920, obecnie ustaliła się. Na stary wzór rosyjski połączono w tym korpusie pułki „regularne" i „nieregularne", a dodają teraz artylerję konną wedle nowych przepisów.

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT.) Komisja konstytucyjna przyjęła ostatecznie **w trzeciem czytaniu projekt ustawy o ordynacji wyborczej do sejmu.**

Komisja rolna przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt uchwał w przedmiocie środków na pokrycie wydatków związanych z walką z księgosuszem i w sprawie opłat państwowych od zwierząt domowych, przewożonych i oddawanych ubojowi. Na pokrycie wydatków walki z księgosuszem przewiduje uchwała następujące opłaty: 1) Właściciele posiadający nie więcej ponad 4 sztuki w wieku po 2 lata, wnoszą jednorazową opłatę po 150 mk. od sztuki. 2) Posiadający ponad 4 sztuki 200 mk. 3) Posiadacze owiec i kóz nie starszych ponad 6 miesięcy po 40 mk. od sztuki. Następnie pobierany będzie podatek od bydła poddawanego ubojowi w wysokości 1 proc. od przeciętnej wartości szacunkowej bydlęcia. Opłaty od zwierząt domowych, naznaczone przez sejmiki powiatowe na podstawie dekretu z 7. lutego 1919 będą zawieszone.

Komisja odbudowy kraju rozpatrywała projekt ustawy o odbudowie budynków zniszczonych przez wojnę. Obecny na posiedzeniu wiceminister robót publicznych p. Rybczyński oświadczył, że plan finansowania odbudowy złoży rząd jeszcze w ciągu obrad wybranej podkomisji.

Na posiedzeniu **komisji dla badania kryzysu w przemyśle i handlu** przyjęto wniosek p. Szczer...

BRUNO WINAWER. 17

ŚLEPA LATARKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

— Przyznaję. Jestem ignorantem. Jak dziwnie daleko rozbiegły się nasze drogi. Astronom wie mniej od znachora o niedomaganiach ciała, a największy genjusz współczesny, Albert Einstein, wie mniej od głupiego Kuby o afektach miłosnych... Każdy tkwi głęboko w swej izolowanej komórce. Jesteśmy jak okazy drzew, hodowane przez sprytnych pomologów.

Dentysta usadowił Martę na kanapie. Sam usiadł przy niej na krześle, i oświetliwszy jej twarz zmartwiałą, pytał szeptem:

— Co pani teraz widzi?

Mówiła kwilącym głosem przestraszonego dziecka:

— Widzę pokój. Ciemno jest. Tylko smuga światła księżycowego pada przez okno na stół... na podłogę... Porozrzucane książki. Aparat fotograficzny. Półnagi człowiek.

— Tak?

— Półnagi mężczyzna leży przy szafie z książkami. Głowa oparta o kant szafy. Oczy szkliste... Blondyn... Nogi bezwładnie wyciągnięte, nagie... Koszula... Próżna butelka na stole.., Kołnierzyk... krawat...

— Co mu się stało? — szepnął Krstic — urznął się?

— Zaraz,

— Niech pani patrzy uważnie, panno Marto. Proszę wzrok skierować na jego piersi. Czy ten człowiek oddycha? Czy ten człowiek żyje? A może śpi?

— N... nie wiem... Oczy otwarte... patrzy na mnie... porusza wargami... Czegoś chce..

— Więc żyje?

— N... nie wiem...

— Koszula porusza się na klatce piersiowej? Słychać oddech?

Ale Marta zamknęła nagle oczy, wciągnęła nozdrzami powietrze — jakieś drgawki przebiegły po niej tak silne, że sprężyny w kanapie wibrować poczęły i brzęczeć.

Glogau machnął ręką.

— Niczego się więcej nie dowiemy. Szkoda. Otwiera pani powieki... Tak... Porusza pani rękami swobodnie. Tak... Raz, dwa, trzy!

Chuchnął jej w oczy. Wstała uśmiechnęła się. Jakby nigdy nic. Weselsza była, niż zwykle i czarne jej oczy błyszczały żywiej. Widać było, że krew pulsuje mocniej pod jej złotą skórą.

Opowiadała o czemś z werwą i przejęciem, jak po powrocie z dalekiej, a miłej wycieczki. W jej głosie był poprostu brzęk dzwonków u sań w puszystą śnieżną noc zimową, był dźwięk łyżew, które uderzają o siebie w nazbyt swawolnym „holendrze". W zapale oratorskim zwróciła się nawet do mnie, zarzucając mnie gradem słów, z których zmieszany i uszczęśliwiony nie zrozumiałem nic.

Pamiętam, że wyszliśmy z salonu o godzinie dwunastej i że Relja pożyczył odemnie w przedpokoju sześćdziesiąt marek.

— Nie powinniśmy o tej porze — rzekł — pokazywać się razem w mieście. Ponieważ mieszkam w okolicy Starego Rynku, niech pan odprowadzi pannę de Zwaan do domu. Pensjonat „Camozzi". Wie pan? Mówcie możliwie jak najmniej, tak, jakbyście byli od lat po ślubie. Puste ulice mają świetną akustykę, mogliby was podsłuchać. Akcent cudzoziemski jest rzeczą bardzo niebezpieczną w tych czasach. Dobranoc.

Oddalił się szybko, pozostawiając nas w cichym i ponurym Kettenhofwegu.

*

— Jeżeli już mamy udawać małżeństwo, to niech mi pani poda ramię, panno Marto.

Miałem wtedy lat trzydzieści cztery, ale nauka pochłaniała mnie dotąd całkowicie. Były też inne powody, których tu wyłuszczać nie zamierzam. Dość, że — abstrahując od pewnych głupkowatych lekcji tańca — po raz pierwszy w życiu tej zimowej nocy grudniowej tuliłem w zanadrzu taką cudną, pachnącą rękę kobiecą, czułem tak blisko serca pulsujące, tętniące, bluszczowe, młode życie, które ufnie oddaje się mojej opiece męskiej...

O czem się właściwie mówi w takich wypadkach? O piękniejszych zjawiskach w przyrodzie otaczającej, czy raczej o subtelnych przeżyciach psychologicznych?

— Panno Marto — zacząłem. — Czy pani mieszka w willi „Camozzi" od frontu, czy od tyłu?

— Od podwórza. Drugie piętro. Z korytarza na lewo.

— Na lewo?! Jakże dziwne są zrządzenia losu. Przecież to jest mój pokój! Jeszcze pięć miesięcy temu — ja tam mieszkałem.

(C. d. n.).

kowskiego, aby na porządek dzienny posiedzenia **poniedziałkowego** weszły następujące sprawy: 1) sprawa zapomóg dla bezrobotnych, 2) sprawa robót publicznych, 3) sprawa pośrednictwa pracy.

Komisja prawnicza uchwaliła **zmienić** pierwotną swą uchwałę o utrzymaniu obowiązku osobnego płacenia przez **lokatorów** t. zw. świadczeń dodatkowych i postanowiła **świadczenia te znieść**. Przedłożono uchwałę o dopuszczalności umów dobrowolnych co do wysokości komornego. W dyskusji zgłoszono wnioski, ażeby zasadę tę stosować tylko do mieszkań większych, a mianowicie do lokali od 5 pokoi wzwyż, jak również, aby orzec niedopuszczalność umów co do lokali używanych przez instytucje kulturalne i społeczne, spółdzielnie itd. Dopuszczalność umów dobrowolnych przyjęto 14 głosami przeciwko 12. Przeciw głosowali socjaliści, N. P. R., K. K. L. i część członków P. S. L. W razie niedojścia do skutku umowy dobrowolnej, mają obowiązywać stawki zwyżkowe, które zostaną przez komisję uchwalone. Przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości wypowiedział się za dopuszczalnością umów i za zniesieniem świadczeń dodatkowych.

ROZDZIAŁ REFERATÓW BUDŻETOWYCH.

Warszawa. (PAT.) Na wieczornem posiedzeniu komisji budżetowej rozdzielono poszczególne referaty pomiędzy posłów, jak następuje: Referent generalny i ustawa skarbowa Osiecki (P. S. L.), budżet Naczelnika Państwa Wojdaliński (Z. L. N.), Sejm ustawodawczy Pączek (P. P. S.) Biuro kontroli państwa ks. Kaczyński (Chrz. partja robotn.), Prezydjum rady ministrów Kowalczuk (P. S. L.), ministerstwo spraw zagr. Radziszewski (Z. L. N.), ministerstwo spraw wojskowych Czetwertyński (Z. L. N.), ministerstwo spraw wewn. Trzciński (N. Z. L.), ministerstwo skarbu Kolischer (K. P. K.), i Radziszewski, ministerstwo sprawiedliwości Steinhaus (K. P. K.), ministerstwo przemysłu i handlu Rosset (K. M.), ministerstwo kolei Moraczewski (P. P. S.), ministerstwo dóbr państwowych Gawlikowski (P. S. L.), ministerstwo W. R. i O. P. Woźnicki (Wyzwolenie), ministerstwo poczt i telegrafów Rauch (K. P. K.), ministerstwo zdrowia publicznego Rottermund (Z. L. N.), ministerstwo robót publicznych Kędzior (P. S. L.), ministerstwo pracy i opieki społecznej Waszkiewicz (N. P. R.), Główny Urząd likwidacyjny Diamand (P. P. S.), Główny Urząd ziemski Starzyński (N. Z. L.), ministerstwo b. dzielnicy pruskiej za okres od 1. kwietnia br. Aleksander Tomasz (K. M.).

—oo—

Ze spraw sejmowych.

WIELKANOCNE FERJE SEJMOWE.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Pierwotnie projektowane na dzień 7. bm. rozpoczęcie ferji (wielkanocnych) Sejmu będzie prawdopodobnie przesunięte na dzień 12. bm., a to z powodu nawału doniosłych spraw, które muszą być przed ferjami załatwione.

MIN. SOBOLEWSKI USTĘPUJE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W najbliższych dniach ustąpić ma min. spraw. p. Sobolewski. Na jego miejsce jako kandydata wymieniają pana Romana wojewodę poleskiego. Jednocześnie dowiadujemy się, że ma być utworzony podsekretarjat stanu w min. zdrowia publicznego, a stanowisko to ma objąć dr. Bujalski z Tarnowa.

P. MICHALSKI O SWOIM BUDŻECIE.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Minister skarbu Michalski zaprosił wczoraj do siebie przedstawicieli prasy, którym w dłuższem przemówieniu zwrócił uwagę na pewne szczegóły budżetu, które omawiał na wczorajszem posiedzeniu Sejmu. Szczególny nacisk minister położył na objawie zmniejszenia się inflacji banknotów, na stałe zmniejszanie się zadłużania państwa w PKKP., na stabilizację waluty, na zwiększanie się naszego wywozu, na dokonane redukcje i oszczędności, wreszcie mówił o konieczności jak najszybszego uchwalenia ustawy o obrocie czekowym, co niewątpliwie spowoduje ogromne ułatwienia w życiu gospodarczem.

—oo—

RUCH WŚRÓD STRONNICTW WILEŃSKICH.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Posłowie wileńscy z Rad Ludowych, którzy w liczbie 5 weszli do Sejmu, utworzyli blok parlamentarny z NPR. na podstawie wzajemnego porozumienia. Jak się dowiadujemy, NPR. odstąpiła Radom Ludowym 2 miejsca w komisjach, a mianowicie w komisji rolnej i odbudowy kraju. Pozatem te dwa kluby postanowiły w sprawach zasadniczych występować na terenie Sejmu solidarnie.

SKIRMUNT W PARYŻU.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Wczoraj (środa) Skirmunt przyjęty był przez francuskiego premiera Poincarego i odbył z nim dłuższą konferencję.

Paryż. (PAT). Minister Skirmunt podczas śniadania z ambasadorem włoskim Sforzą poruszył szereg kwestji, związanych z konferencją genueńską. Rozmowa miała charakter niezwykle serdeczny. O godz. 2. min. Skirmunt przyjął przedstawicieli prasy paryskiej, wobec których wyjaśnił zadania polityki zagranicznej Polski, oraz cele, jakie przyświecać będą delegacji polskiej na konferencji w Genui. O godz. 3. minister Skirmunt był przyjęty przez prezydenta Milleranda, z którym odbył jednogodzinną rozmowę. O godz. 7. wieczorem min. Skirmunt odbył dłuższą naradę z Poincarem. Wieczorem poseł Zamoyski urządził przyjęcie na cześć min. Skirmunta, na którem między innymi był gen. Weygand i wielu innych.

Paryż. (PAT.) „Petit Parisien" pisze o celu podróży ministra Skirmunta do Paryża, co następuje: Minister Skirmunt życzy sobie, aby Polska, państwa bałtyckie i mała ententa postępowały na konferencji genueńskiej możliwie we wszystkich kwestjach jednolicie. Aby utworzyć ten jednolity front, spotkają się delegaci polscy 8. kwietnia w Genui z przedstawicielami Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji. Obecny pobyt ministra Skirmunta w Paryżu ma tylko na celu omówienie tej akcji z państwami koalicyjnemi.

KONFERENCJA BAŁTYCKA Z UDZIAŁEM ROSJI.

Ryga. (PAT.) Dziś o godz. 11.30 w łotewskiem ministerstwie spraw zagranicznych otwartą została konferencja państw bałtyckich z udziałem Rosji sowieckiej. Jako reprezentant Polski bierze udział w konferencji p. Jodko, ze strony Rosji Cziczerin, Litwinow, Joffe i Jureniew, oraz dwóch sekretarzy. Posiedzenie plenarne otworzył mową prezydent Meyerowicz, zaznaczając, że celem narad konferencji jest utrwalenie pokoju i ustalenie stosunków ekonomicznych między reprezentowanemi na konferencji państwami. Na przemówienie p. Meyerowicza odpowiedział Cziczerin, stwierdzając, że Rosja sowiecka podziela zapatrywanie Meyerowicza na cele konferencji. Po zakończeniu posiedzenia plenarnego pięć głównych przedstawicieli państw zainteresowanych odbyło konferencję, na której ustalono porządek dzienny obrad konferencji. Dalszy ciąg narad jutro. Jutro też przewidziane jest również zamknięcie konferencji.

ROBOTA NIEMCÓW W ROSJI.

Praga. (PAT.) Radio. Delegat handlowy Srom oświadczył na posiedzeniu Towarzystwa handlu ze wschodem, po powrocie z Rosji, że perspektywy handlu z Rosją są mało pomyślne. Prymitywność urządzeń w Rosji i wysoki kurs walut zagranicznych są najważniejszemi przeszkodami. Mimoto Niemcy czynią szalone wysiłki, by opanować rynek rosyjski i pozyskać wpływy polityczne.

LLOYD GEORGE ZMIENIA STANOWISKO WOBEC SOWIETÓW.

Londyn. (PAT.) Havas. „Daily Mail" dowiaduje się, że Lloyd George wobec opozycji ministrów konserwatywnych zaniechał projektu zmierzającego do uznania sowietów, oraz zmienił swój program dotyczący konferencji genueńskiej, wreszcie postanowił zażądać od sowietów uznania długów zagranicznych, jako koniecznego warunku przed rozpoczęciem dyskusji w sprawie uregulowania problemów finansowych.

—oo—

ZAMACH CZARNOSECIŃCÓW MOSKIEWSKICH

Berlin. (PAT.) Podczas odczytu, który tu wygłosił przewódca kad. rosyjskich Milukow w sali filharmonji, strzeliło doń trzech mężczyzn kilkakrotnie z rewolwerów. Milukow nie został trafiony, natomiast został ugodzony kulą siedzący obok kadet W. Nabokow, redaktor „Rula", który zmarł wkrótce potem. Po zamachu dwaj sprawcy wyszli na trybunę i wygłosili do wzburzonej publiczności przemówienie, że chcieli pomścić na Milukowie i jego przyjaciołach obalenie monarchistycznej Rosji. Obu sprawców ujęła policja.

Berlin. (PAT.) Zamach na Milukowa został wykonany po skończeniu odczytu. Najpierw padło kilka strzałów, które chybiły, dalsze strzały jednak zabiły Nabokowa i zraniły trzy inne osoby. Strzelali porucznicy rosyjscy Piotr Szabelski-Borg i Sergjusz Taborycki, obaj znani monarchiści, którzy od r. 1920 przebywali w Monachjum.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Niemcy transportują broń na G. Śląsk. Katowice (AW.) Na dworcu w Raciborzu zatrzymano transport broni niemieckiej, składający się z 13 wagonów. Transport wysłany był z Lipska do Raciborza. Składał się on z karabinów, karabinów maszynowych, kilku rozebranych armat, oraz wielkiej ilości amunicji i innego materjału wojennego. Udało się stwierdzić, że z Lipska wysłano nie 13, lecz 20 wagonów tego samego transportu. Pociąg na linji demarkacyjnej podzielono na dwie części. Ponieważ władzom francuskim udało się wykryć tylko 13 wagonów, jest rzeczą pewną, że 7 wagonów Niemcy przeprowadzili na teren plebiscytowy i zdołali ukryć. Zarządzono energiczne poszukiwania. Człowiek, dzięki któremu władze francuskie wykryły transport 13 wagonów broni przewożonej na teren plebiscytowy, został już zamordowany przez Orgeschowców.

Nowa stacja radjotelegraficzna w Gdańsku. Gdańsk. (AW.) Na przyznanym Gdańskowi przez Komisję podziałową Wzgórzu Gradowem („Hagelsberg") stanie wielka stacja radiotelegraficzna, której maszty dosięgać będą wysokości 45 metrów, zaś anteny 80 metrów. Stacja ta ma być dostosowana do ruchu okrętowego na morzu Bałtyckiem i obejmie swymi promieniami cały Bałtyk.

Przeciwko jaskini gry w Sopotach. Gdańsk. 13 banków polskich, istniejących w Gdańsku, przyłączyło się do akcji, rozpoczętej przez tutejszą ludność polską przeciwko kasynu gry w Sopotach. Wspomniane banki postanowiły nie udzielać żadnego kredytu i pomocy finansowej tym, którzy uczęszczają do domu gry w Sopotach. Podobne stanowisko zajęły również wszystkie oddziały bydgoskiego Banku dyskontowego. Na cele walki z kasynem gry w Sopotach zebrano wśród ludności polskiej około 30.000 mk. niem. (PAT).

Z sali odczytowej.

Miłość wędrowca. (Knut Hamsun i kobiety). Odczyt p. Stanisława Dzikowskiego.

(A). Odczyty Zaw. Związku literatów polskich cieszą się coraz większem uznaniem. Dowodem tego piękny odczyt p. Dzikowskiego, który zgromadził liczny bardzo zastęp publiczności.

P. Dzikowski zaznaczył na wstępie, że nie może wypełnić swego założenia i mówić o całem życiu i całej twórczości Knuta Hamsuna. Poemat to zaobszerny, by go zamknąć w jednym odczycie. Postanowił zająć się tylko „zuchwałą młodością" wielkiego poety północy. Stara się traktować go objektywnie, nie określa miejsca w hierarchji literackiej, lecz zaznacza tylko indywidualne stanowisko pisarza, który wnosi do romansu psychologicznego nowe wartości, zarówno w dziedzinie ducha, jak i formy.

Autor „Głodu" był całe życie wędrowcem — w dosłownem i przenośnem znaczeniu. Życie jego, to ciągłe poszukiwanie. Jedną z rzeczy nigdy nie znalezionych, była miłość kobiety — miłość zgłębiona, spełniona, a przeto odarta ze złudzeń. Pomimo to, a może właśnie dlatego z miłości tyle bierze dla swego życia i swej twórczości. Należy on bowiem do tych ludzi, którzy czerpią

wciąż z siebie. W tem leży niezwykły urok tego artysty, stąd ta wnikliwość w psychologię bohatera, stąd ta delikatność w trakowaniu problemów uczuciowych. To wszysko czyni K. Hamsuna niepokojącym autorem. Powieści jego nie żegna się nigdy jako czegoś skończonego. Dalszy ciąg odbywa się w nas. To, co tam niedopowiedziane, dochodzi do głosu w każdym z czytelników. Dlatego kocha się książki Knuta Hamsuna.

Odczyt p. Dzikowskiego wzbudził zainteresowanie głębokiem i trafnem ujęciem przedmiotu. Ujęty był w formę prostą i bardzo piękną.

Z OPERY.

D'ALBERTA „ZAMARŁE OCZY"
z p. Argasińską-Chojnowską.

Na sposób zagraniczny rolę Greczynki Mirtokle w „Zamarłych Oczach" obsadzono podwójnie. O sukcesie p. Platówny w tej roli pisałem z okazji wystawienia premiery. Dziś słów kilka o pni Argasińskiej, która kreowała te samą partję. Z przyjemnością podnieść należy, że także i w tej roli śpiew i gra artystki wywarła głębokie wrażenie. W scenach lirycznych, w które ten poemat obfituje, np. w Balladzie o Psyche, lub w duecie z Arcesiuszem, głos jej posiadał wiele ciepła i wyrazu. W scenach więcej dramatycznych umiała p. Argasińska nadać swej grze zdecydowane kontury i przekonywujące akcenty, odnosząc równocześnie sukces wokalny. Pięknie wypadła scena, w której Mirtokle w niemym bolu zrzeka się swego szczęścia i następnie scena powitania Arcezjusza po spełnieniu tej największej ofiary.

Wspomnieć należy, że niektóre szczegóły w reżyserji ulepszono w toku dalszych przedstawień (np. wizyjny obraz pasterza z owieczką), niektóre usterki pozostały jednak nadal. Koniecznem byłoby ustalenie punktu, w którym ma Chrystusa oglądać. Jedni widzą cud w lewej części miasta, drudzy równocześnie w prawej! Niektóre szczegóły w grze orkiestry, w śpiewie, i w inscenizacji były początkowo nawet staranniejsze. Stanowczo bardziej udatne było np. poprzednio ledwie słyszalne echo Nimfy, niż teraźniejsze za głośne powtarzanie motywu. Następnie: czy niebosklon musi być tak nieprawdopodobnie pofałdowany, a promienie słońca tak niespokojnie migocące? Przy silnej frekwencji, jaką się cieszą dalsze przedstawienia „Zamarłych Oczu", warto dołożyć wszelkich starań, by wszystkie usterki o ile możności zmniejszyć.

Dr. A. Soltys.

KRONIKA.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W czwartek „Wieczór baletowy", występ E. Kirsanowej i A. Fortunato.

W piątek „O skibę".

W sobotę popoł. „Straszny dwór" — wieczór »Dzieje salonu«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka ?)

W czwartek i piątek „Nieporozumienie".

W sobotę „Czysty interes".

Repertuar Teatru Nowości.

W czwartek, piątek i sobotę »Dama w gronostajach«.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Część koncertowa, pp. Kerwin, Budzanowska, Dawidowicz, Neusser, Wolski, Horoszyński. 2) Występ J. Krausa. 3) Duet M. Mazurkiewicz i Wolski. 4) Orkiestra mandolinistów. 5) Operetka w 1 akcie »Król dolarów«.

Teatr lit.-art. „UL" ulica Ossolińskich l. 10.

1) Część koncertowa. 2) Występy prof. Baleńskiego. 3) „Prima Aprilis", fraszka. 4) „Mojsze Szpritzer", farsa.

We Lwowie.

— **Rocznica Kościuszkowska.** Towarzystwo polskiej młodzieży im. „T. Kościuszki" we Lwowie urządza 4. kwietnia br. obchód patrjotyczny ku uczczeniu rocznicy przysięgi i zwycięstwa racławickiego Tadeusza Kościuszki.

— **Posiedzenie rady miejsk.** odbędzie się we czwartek 30. bm. o g. 7 wiecz. Na porządku dziennym między innemi: Przystąpienie na członka Polskiej Macierzy szkolnej w Gdańsku; podwyższenie taryf m. zakł. elektr. i gazowego; sprawa dzierżawy gruntu m. przy pl. Zbożowym; wydanie opinji w sprawie otwarcia nowej apteki; dzierżawa folwarków w Lewandówce, Pasiekach Zubrzyckich, Bogdanówce i Zubrzy; sprawa opłat od samochodów; sprawa dzierżawy Bodnarówki; zatwierdzenie planów na kioski inwalidów.

— (W) **Konkurs na rozbudowę „Targów Wschodnich"** rozstrzygnięto na ostatniem plenum komitetu wykonawczego „T. W. L." nagrodzone zostały trzema równorzędnemi nagrodami po 100 tysięcy mk. projekty, których autorami są architekci 1) prof. dr. Szyszko-Bohusz, kierownik odbudowy Wawelu, 2) Blada-Wiktor-Wróbel ze Lwowa, 3) Jan Bagieński przy współpracy Indrucha ze Lwowa. Postanowiono już obecnej wiosny przystąpić do wzniesienia nowych budynków wystawowych. — Liczną publiczność ściąga do naszego salonu w gmachu Muzeum przemysłowego wystawa tych projektów, które różnie rozwiązują trudne zagadnienie harmonijnej i celowej rozbudowy placu „Targów", jako małego miasta ogrodu. Nawet laików zaciekawiają niektóre architektoniczne formy, naprawdę pomysłowe i estetyczne.

— **Miłośnik przemysłu artystycznego.** Do najpiękniejszych urządzeń sklepowych w naszem mieście należeć będzie dziś bezsprzecznie artystyczne cacko, jakie oglądać można w nowourządzonej aptece dr. Stenzla przy pl. Marjackim, w budynku Sprechera. Trzeba istotnie posiadać dużo smaku artystycznego i poczucia piękna, aby zdobyć się na tego rodzaju urządzenie lokalu aptecznego. Narodziny wspomnianego cacka datują się od czasu, gdy jeszcze ceny materjałów i robocizny nie dochodziły tak szalonych sum. Plany urządzenia z uwzględnieniem nowoczesnych praktycznych potrzeb wypracował architekt p. Zaremba, wykonanie zaś oddano znanemu stolarzowi artystycznemu p. Ludwikowi Szafrańskiemu, którego pracownia już niejednokrotnie wykonała przedmioty pierwszorzędnej wartości artystycznej, zwłaszcza w stylu zakopiańskim i chlubę przyniosła naszemu przemysłowi stolarskiemu. W stylu biedermajerowskim wykonane zostało urządzenie apteczne, ozdobione piękną rzeźbą i bogatemi złoceniami w drzewie i metalu, na co złożyły się ręce artysty p. Wojtowicza i bronzownika p. Skrurzila. Całość jest wprost wytworną. Ci, co jeszcze nie dowierzają warsztatowi polskiego rękodzielnika i zamówienia na podobne przedmioty zwracają do firm obcych, mają tu sposobność przekonać się, że są w błędzie i że w kraju naszym można już wykonać rzeczy daleko wyżej stojące pod względem artystycznym od zagranicznej, bardzo drogiej tandety. Przeniesioną do nowego lokalu z ul. Hetmańskiej aptekę dr. Stenzla otwarto uroczyście w obecności reprezentantów organizacji aptekarskich, pracowników apteki i grona osób z różnych sfer. Poświęcenia dokonał ks. kan. Głąb, poczem inspektor aptek, radny m. Włodzimirski, reprezentanci organizacji aptek. pp. dr. Poratyński, Ehrbar i inni składali właścicielowi życzenia pomyślnej pracy w tak pięknym lokalu, podnosząc zarazem jego zamiłowanie do piękna. Dr. Stenzel złożył z okazji otwarcia apteki 25.000 mk. na repatrjantów.

— (ks). **Współdzielnia prof. szkół wyższych „Dostatek"** odbyła wczoraj walne zgromadzenie, aby powziąć ostateczne uchwały co do projektu połączenia swego z Nuzą. Sprawa ta była już wentylowana i postanowiona na poprzedniem walnem zgromadzeniu ze względu na to, że „Dostatek", jako ekonomicznie słabszy, nie mógłby wytrzymać konkurencji z Nuzą. Projekt miał wprawdzie wielu przeciwników, którzy stanowisko swe uzasadniali tem głównie, że Nuza nie cieszy się ani dobrą opinją, ani popularnością. — Mimo to jednak ze względu na wielkie korzyści, jakie połączenie takie mogłoby zapewnić, projekt uzyskał wówczas większość. Rada nadzorcza jednak, nie chcąc bez powtórnego zasięgnięcia opinji walnego zgromadzenia sprawy ostatecznie załatwić, przedłożyła wczoraj członkom „Dostatku" po raz wtóry wniosek zlania się z Nuzą.

Referent, p. Żychiewicz uzasadniał potrzebę zlania się dwóch kooperatyw brakiem kapitału, wystarczającego na zdrową gospodarkę („Dostatek" rozporządza 3,500.000 marek), a także motywami ideowymi, nie powinno się bowiem akcji współdzielczej rozbijać, ale ją skupiać. Także ze względów oportunistycznych połączenie z Nuzą jest wskazane, wiele bowiem osób widząc, że Nuza może zapewnić członkom swoim większe korzyści, wystąpi z „Dostatku", a zapisze się do „Nuzy".

Forma połączenia ma być taka, że „Dostatek" kupić ma dla swoich członków udziały „Nuzy" i to w wysokości pięciokrotnej ich udziałów w „Dostatku". — Po wyczerpującej dyskusji wniosek Rady nadzorczej, przedstawiony przez referenta, uchwalono.

— **Zgłaszanie się w fizykacie.** Komunikują nam z magistratu: Wszystkie osoby, przybywające z obszarów Województw Nowogrodzkiego, Poleskiego i Wołyńskiego, Litwy środkowej, Litwy kowieńskiej, oraz z republiki rosyjskiej białoruskiej i ukraińskiej na stały lub dłuższy pobyt, jako wzbudzające podejrzenie co do chorób zakaźnych, obowiązane są zgłosić się nie później niż w terminie 24 godzin od chwili przybycia do fizykatu miejskiego, Ratusz, l. p.

Obowiązek zgłoszenia obciąża: a) osoby przybywające, b) głowę rodziny, lub osobę, na której pieczy znajduje się przybyły, c) gospodarza mieszkania, lub zastępującą tę osobę, właściciela, administratora, lub rządcę majątku lub domu, dokąd osoby wyżej wskazane przybyły, d) urzędników i funkcjonarjuszów państwowych i komunalnych, e) kierowników wszelkich zakładów przemysłowych i handlowych, fabryk, warsztatów, statków, tratew itp., jak również hotelów, pokojów umeblowanych, zajazdów i gospód, kierowników robót gromadnych rolnych, leśnych, ziemnych itp., wreszcie każdego, kto miał styczność z osobą przybyłą i wiedział, iż osoba ta władz właściwych o przybyciu nie zawiadomiła.

Osoby nie stosujące się do tego rozporządzenia, będą karane w drodze administracyjnej grzywną do 10.000 marek, lub aresztem do 3 miesięcy. Kara pieniężna i kara aresztu mogą być zastosowane jednocześnie.

— **Wyrok w sprawie szpiegowskiej.** Trzydniowa rozprawa przed trybunałem orzekającym, któremu przewodniczył p. Bogucki, przeciw szajce szpiegowskiej, zakończyła się wczoraj popołudniu. Podprokurator p. Bizub, opierając się na wynikach rozprawy, domagał się kary dla wszystkich oskarżonych. Po przemówieniach obrońców dr. Głuszkiewicza, dr. Dawydiaka, dr. Wandla i dr. Dregiewicza, trybunał wydał wyrok skazujący za zbrodnię szpiegostwa Romana Pefrowicza na 3 lata. Józefa Tabaczara na 2 lata, Katarzynę Rewa na półtora roku, Tatianę Gołębiowską na 10 miesięcy, Karolinę Gargol na 4 miesiące ciężkiego więzienia. Dalsi dwaj oskarżeni Juljan Hosyński i Jan Czarnik zostali uwolnieni.

— **Skazanie adwokata.** Dr. Stefan Fedak, adwokat, ojciec sprawcy zamachu morderczego na Naczelnika Państwa i wojewodę Grabowskiego, skazany został w sądzie powiat. sekcji III. na 14 dni aresztu za obrazę trybunału sądowego, której dopuścił się na rozprawie w sądzie okręg. karnym.

— **Znowu samobójstwo.** Córka szynkarza, Marja H., lat 20, zam. przy ul. Na Błonie l. 52. („pechowata ulica") napiła się wczoraj o północy roztworu arszeniku w zamiarze samobójczym. Wezwany lekarz Pog. ratunkowego zastosował wszelkie możliwe środki. Sąsiedzi twierdzą, iż powodem samobójstwa była jakaś miłość.

— **Kradzieże.** Na szkodę inż. Romana Januszkiewicza, zam. przy ul. Sobieszczyzny l. 8., skradł złodziej bieliznę z balji wart. 200.000 mk.

Z kufra Zofji Hreniszak, znajdującego się w jej mieszkaniu przy ul. Kochanowskiego l. 79., skradł ktoś 120.000 mk. gotówką.

Z mieszkania Katarzyny Romanów, przy ul. Zamkowej l. 1., skradziono garderobę wartości 77.000 mk.

Z całej Polski.

— **P. Władysław Ratschka**, artysta dramatyczny, znany dobrze publiczności lwowskiej, która darzyła go wielką sympatją, występujący obecnie w krakowskiej Bagateli, obchodzi 25-letni jubileusz swej pracy aktorskiej, z której lat 20 spędził we Lwowie. Przedstawienie jubileuszowe

odbędzie się w Bagateli w Krakowie 1. kwietnia o 11. w. — Zasłużonemu artyście zasyłamy tą drogą serdeczne życzenia.

— Dzienniki warszawskie podniosły znowu skutkiem wzmagającej się ciągle drożyzny cenę prenumeraty i poszczególnych numerów. I tak — jak z Warszawy donoszą — „Gazeta Warszawska" podniosła cenę numeru z 20 na 30 mk., a dzienniki żydowskie na 40 mk. Równocześnie podniesiono płace stałych współpracowników, które wynoszą obecnie minimalnie 150.000 mk. miesięcznie.

— **Włamania na prowincji.** Do mieszkania Izaka Rubinowicza w Żółkwi wleźli nocą złodzieje przez okno i skradli biżuterię, garderobę etc. wartości 550.000 mk. — W chacie Wawrzyńca Bębnowicza w Czyszkach pow. Lwów, wydarli złodzieje ścianę, dostali się niespostrzeżenie do wnętrza domu, skąd skradli gotówką 120.000 mk. i wiktuały wartości 330.000 mk.

Ze świata.

— **Karol ma „pech".** Anglja nie zamierza przyczyniąć się do kosztów utrzymania byłego króla Karola.

— **Krylenko redivivus.** Do delegacji sowieckiej jadącej przez Rygę do Genui oprócz dotychczas wymienionych członków ma też należeć prezes głównego trybunału rewolucyjnego Krylenko, syn „djetjela" z Królestwa, sam ex-profesor gimnazjalny — „drastjel", który dochrapał się w Wielkiej Wojnie rangi praporszczyka. W listopadzie 1919 korpus rad sołdackich wyniósł go na „głavnowiercha" wojsk rosyjskich, które szybko rozleciały się pod jego ręką.

— **Nowy sposób zwalczania bolszewików.** Faszìści włoscy obecnie łapią działaczy i agitatorów komunistycznych i każą im pić... rycynus flaszkami pod grozą braunungów i bykowców.

— **Nowe powstanie.** W Assanie, kolonji angielskiej nad Bramaputrą u granic Birmy i Tybetu wybuchło groźne powstanie krajowców, jako protest przeciw aresztowaniu proroka niepodległości hinduskiej, Gandhiego.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Pierwszy wieczór dyskusyjny o teatrze** urządzony przez Zawod. Związek literatów polskich odbędzie się w piątek 31. marca o godz. 8 w sali Kasyna i Koła lit. art. Zagai prof. J. Geszwind odczytem pt. „Dramat Kosora „O skibę" i jego wystawienie w teatrze lwowskim". Bilety w cenie 400, 300, 200, 100 mk. do nabycia w składzie nut B. Połonieckiego. Członkowie w Sekretarjacie Kasyna. Na godzinę przed rozpoczęciem przy kasie.

— **Z Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza.** W piątek 31. bm. o godz. 6'30 wiecz. przy ul. Bourlarda 5 wykład inż. Ign. Drexlera pt. „Wenecja" (miasto i jego sztuka) (z obrazami świetlnemi).

— **Odczyt.** Urządzony staraniem „Koła studentek" wykład prof. dra Stan. Zakrzewskiego „O stosunku nauk humanistycznych i przyrodniczych" odbędzie się we czwartek, 30. bm. o g. 7. w. w sali XIV. starego gmachu uniwersyteckiego.

— **Zebranie VI. odcinka** (Kleparów-Janowskie) odbędzie się w piątek dnia 31. marca o g. 6 wiecz. w lokalu Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. przy ul. Ormiańskiej 2. III. p. przez ganek na prawo.

— **Uroczysty wieczór filarecki** w setną rocznicę ruchu filareckiego odbędzie się 1. kwietnia br. o godz. 8 w. w sali Czytelni akad. staraniem Ch. Z. A. „Filaretów".

— **Odczyt.** Urządzony staraniem „Związku studentów wydz. filozof." wykład prof. dr. Starzyńskiego „O niektórych zagadnieniach nowoczesnego konstytucjonalizmu" odbędzie się w piątek, 31. bm. o g. 8 wiecz. w sali Zakł. fizyczn. (Długosza 8.).

— **W Związku naukowo-literackim** będzie mówił dr. Władysław Hołnacki o hypnotyzmie we czwartek 30 bm. w sali Tow. politechnicznego przy ul. Zimorowicza 9, o godz. 8 wiecz.

— **Związek adwokatów polskich.** Na walnem zgromadzeniu Z. A. P. dokonano wyboru nowego Wydziału. Prezes Dr. Antoni Dziedzielewicz; I. wiceprezes dr. Bruno Blumenfeld, II. wiceprezes dr. Artur Till.

— **Szopka warszawska.** Po kilkutygodniowym pobycie w Warszawie, Łodzi, Krakowie itd. rozpoczyna głośna „Szopka warszawska" szereg przedstawień w sali Kasyna miejsk. i Koła lit.-art. w sobotę o godz. 8 wiecz. Świetny tekst pióra trzech najwybitniejszych poetów z grupy Skamandra: Tuwima, Lechonia i Słonimskiego, ilustrowany pociesznymi figurkami z b. pronaszki, zapewnia tej jedynej w swoim rodzaju imprezie artystycznej wszędzie, gdziekolwiek się pojawi, bezsporny sukces śmiechu i zgodny aplauz krytyki literackiej, która podziwia w tej satyrze sztukę łączenia bezwzględnej inwektywy politycznej z wytwornością formy i wysokimi walorami poetycznymi. Warszawski tekst Szopki uzupełniony kilku kupletami miejscowymi zyskuje jeszcze na aktualności i żywości. Bilety do nabycia w składzie nut Seyfarta (ul. Akademicka), przed przedstawieniem przy kasie, gdzie również można nabyć tekst Szopki.

— **Lotny kabaret.** Dnia 1. kwietnia w godzinach wieczornych odbędą się produkcje lotnego kabaretu w restauracji hotelu George'a, Krakowskiego i Imperial. Udział w kabarecie biorą artyści i artystki miejsk. teatrów, „Bagateli" i „Ula", którzy z całą ofiarnością przyjęli swój współudział — z uwagi na sympatyczny cel, tj. zebranie funduszów na budowę „Pomnika wdzięczności" dla Ameryki.

Sąd doraźny we Lwowie.

Zamordowanie 3 osób, śmiertelne postrzelenie chłopca.

Zdemobilizowany żołnierz, 24 lat liczący, Jan Birecki, który dopuścił się 24. bm. w Grybowicach ohydnego mordu, stanie dziś rano przed sądem doraźnym. Śledztwo przeprowadzono przez komisarza Klusa, wydelegowanego na miejsce zbrodni przez urząd śledczy Okręg. policji państwowej z wywiadowcami i psem policyjnym, wykazało niezbicie, że Birecki jest sprawcą mordu. Widząc, że dowody są niezbite, zdecydował się zbrodniarz przyznać w zupełności do winy i wskazał miejsce, w którem ukrył łup z rabunku.

Gospodarza Michała Wojtyńskiego w Grzybowicach znał morderca dokładnie i wiedział, że ma pieniądze. Wczesnym rankiem przyszedł do niego krytycznego dnia z karabinem i opowiadał, że ubiegłej nocy był ze „starym komendantem" z Dublan na zasiadce i że w nocy zabili dzika. Zażądał więc podwody, aby dzika tego zabrać z lasu. W chwili opowiadania była obecną żona Wojtyńskiego i dwaj jego synowie Hryć i Dmytro. Wojtyński zgodził się na wydanie wozu pod warunkiem, że oprócz syna Hrycia, powożącego końmi, towarzyszyć będzie jeszcze parobek. Birecki oświadczył, że to jest tajemnica i nikt, prócz Hrycia, nie powinien być świadkiem transportowania dzika. Wyjechał tedy Hryć do lasu i więcej już nie wrócił. Birecki dowiedział się od niego, gdzie ojciec chowa pieniądze, zastrzelił go, ukrył zwłoki i wozem powrócił do zagrody Wojtyńskiego, wiedział bowiem, że żona jego z synem Dmytrem wyszła już do Lwowa, a Wojtyński będzie sam w chacie. Tak istotnie było. Zastrzeliwszy Wojtyńskiego, zrabował 42.000 mp., kilkanaście sztuk drobnych banknotów austrjackich, sznur korali, wartości 300.000 mp. i rewolwer. Pieniądze i korale ukrył, banknoty austrjackie miał przy sobie, poczem wyszedł na drogę i czekał na powrót Wojtyńskiej z synem Dmytrem, z postanowieniem zastrzelenia ich celem usunięcia świadków swego pobytu u Wojtyńskich.

Wkrótce pojawił się Dmytro, który znacznie wyprzedził swoją matkę. Birecki wszczął z nim rozmowę i nagle strzelił do niego z tyłu z rewolweru, raniąc go w okolicę ucha. Chłopak padł w rów, a Birecki sądząc, że go zastrzelił, podszedł naprzeciw Wojtyńskiej i z nienacka strzelił do niej, kładąc ją trupem.

Po chwili wywlókł się z rowu Dmytro, któremu kula utkwiła w głowie i przy pomocy przechodzącego drogą żyda, dostał się do chaty, gdzie z przerażeniem spostrzegł trupa ojca, a wkrótce dowiedział się, że i matka i brat zostali zamordowani. Dmytra Wojtyńskiego przywieziono do szpitala, gdzie zupełnie przytomnie złożył obszerne zeznania przeciw Bireckiemu, którego znał dobrze.

Wczoraj w południe przywieziono Bireckiego do więzienia, okutego w ciężkie kajdany na nogach. Jest to niski mężczyzna o twarzy rumianej, nie zdradzającej typowych zbrodniarzy. Dostawiono też karabin owalany błotem i rewolwer narzędzia potwornej zbrodni.

Rozprawę prowadzić będzie radca Narolski, oskarżać radca Sywulak, bronić z urzędu dr. Rutka.

KOMUNIKATY.

Wznowienie nauki i sztuki. „Książnica Polska" T. N. S. W. dołożyła wszelkich starań aby ponowne rozpoczęcie tak cennego wydawnictwa monografij popularno-naukowych nie było tylko formalne, ale stało się istotnem nawiązaniem do pięknej tradycji przedwojennej tych publikacyj. XIV. tom „Nauki i sztuki" zawierający Nikodema Pajzderskiego „Poznań" wyposażono wspaniałą szatą zewnętrzną, jaką się może poszczycić bardzo niewiele współczesnych książek.

Loterja górnośląska. Wygrane padłe na losy Loterji górnośląskiej podejmować można w Ekspozyturze tejże loterji w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja 20 osobiście, lub też listem poleconym przy równoczesnem załączeniu losu. Wypłata trwać będzie do dnia 20. czerwca br. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione. Tabele wygranych nabyć można u kolektorów, lub też w Ekspozyturze Loterji górnośląskiej w Sosnowcu. — Cena tabeli 25 mp.

Dyrekcja Loterji górnośląskiej.

Nekrologja.

†

JULJUSZ hr. BIELSKI

właściciel dóbr, były długoletni marszałek Rady powiatowej Drohobyckiej

ur. w roku 1837, zmarł po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 14. marca 1922 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Kopernika l. 42 do kościoła św. Marji Magdaleny odbyła się w piątek dnia 17. marca 1922 r. o godz. 10 rano, poczem po odprawionem nabożeństwie zwłoki przewiezione zostały na główny dworzec.

Obrzęd pogrzebowy i złożenie zwłok do grobowca rodzinnego odbyły się w sobotę dnia 18. marca br. w Rychcicach, o czem krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamiają w smutku pogrążeni: syn, synowa i wnuki.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

KSIĄŻKI NADESŁANE DO REDAKCJI.

Jan Gella: Rozmowy o miłości. — Lektor, Lwów, 1922.

Marja Dąbrowska: O zjednoczonej Polsce, jej mieszkańcach i gospodarstwie. Wydanie II. — Warszawa 1921. Tow. Wydawnicze.

Stefan Grabiński: Księga ognia. Nowela. — Łódź. Księgarnia polska.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 29 marca.

+ **Lwowska giełda zbożowa.** Transakcje w życie i kartoflach jadalnych. Popyt za żytem, owsem i łubinem w doborowych jakościach. Podaż znikoma. Tendencja nieco zwyżkowa. Usposobienie ożywione. Następne zebranie w piątek, 31. bm. o godz. 11. Zmiany: Żyto małop. 10.000—10.300, (trans. 10.200), owies małop. 9.700—10.000, ziemniaki jadalne 3.400—3.500 (trans. 3.400), łubin 8.500—8.800, mąka żytnia 70 proc. 15.300—15.700, detto 60 proc. 16.200—16.700, mąka pszenna 60 proc. 24.300—25.300, detto 50 proc. 26.300—27.300, detto 40 proc. 28.800—29.300, len 19.000—21.000.

+ **Warszawska sytuacja giełdowa.** Tendencja dla wszystkich dewiz zniżkowa. Marka niemiecka trzymała się dość odpornie. Na rynku papierów dewidendowych ruch ograniczony przy tendencji słabszej. Listy zastawne w dalszym ciągu słabo. Warszawa (Tel. wł.). (G).

+ **Z giełdy paryskiej.** (v). Wielkie poruszenie w sferach finansowych Paryża wywołała ubiegłego tygodnia nagła zniżka kursu papierów polskich. Financiere des petroles straciła 60 punktów. Premier 35 punktów. Za nimi poszły i inne, jak Ratoczyn i Potok, które w jednym dniu spadłu o 25 punktów. Silną tendencję zniżkową wykazuje równocześnie Franco-polonaise i Silva-Plana. Powodem tej baissy jest nagła realizacja większych ilości, połączona z niepokojącymi pogłoskami o stanie polskiego zagłębia naftowego, a których źródłem jest obecny dziki strajk w Borysławiu u firmy Premier. Finansowa prasa paryska objawia wielkie zdziwienie wobec tego faktu, zaznaczając, że zawarcie umowy polsko-francuskiej, tak korzystne dla francuskich producentów naftowych, kazało się raczej spodziewać silnej zwyżki.

Niewątpliwie w papierach polskich na giełdzie paryskiej odgrywa niepoślednią rolę spekulacja, zakreślona na wielką skalę i ratyfikacja układu polsko-francuskiego przyniesie na odmianę gwałtowną zwyżkę.

—(x)—

Kursa giełdy lwowskiej.

Z = żądają. T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	29 marca	B) Akc. przem.	29 marca
Akc. Związk.	700	Galicja	150000
Dyskont Lw.	1250	Gafota	2175
Handl Pozn.	1500	Górka	7000
Hipot. akc.	875	Oikos	T 5850
Hipot. ziemel.	420	Parowozy	1400
Małopolski	750	Patria	4700
Powszechny	885	Pezet	975
Przemysłowy	560	Pocisk	850
Ziemsk. kred.	650	Pol. Glob	750
		Pol. Nafta	T 2150
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	675
		Rakszawa	8300
Brow Lwow.	22000	Siersza el.	1200
Chodorów	T 3100	Gór. Siersza	6000
Karpalit	875	Tepege	6400
Ćmielów	5125	Zieleniewski	1000
Portland z.S.	—	Żegluga pol.	300

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 68	Lwów — dnia 29 marca 1922		Warszawa dnia 29. marca	Zurych dnia 29 III.	Berlin dnia 29 III.	Wiedeń dnia 27 III
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.13—0.13	0.00	19.00
1 funt ang.	16250—17250	16600—17250	16900—17225	22.52	148[illegible]50	33[illegible]5
100 frs franc.	32500—34500	33000—35000	34600—35300	46.45	3035 55	68 50
100 fr szwaj.	73000—78000	73500—78500	77000—77800	100.—	6591.60	146 87
100 frc belg.	31000—33000	31500—335[illegible]0	32400—32700	43 75	2822.85	63 5
100 K czesk.	6800—7200	6875—7275	7100—7250	9.32	614.6[illegible]	13 60
100 K węg.	450—550	450—550	——	—.57	37.64	08.0 2
100 K austr.	50—53	50—54	53·00—53·00	—.67	4.52	100.—
100 M niem.	1150—1250	1150—1250	1195—1250	1.54	100.—	2 242
1 Dolar am.	3775—3875	3775—3875	3855—39[illegible]5	5.[illegible]5	339 34	7 5 6
100 Lir wł.	19000—20500	19500—21000	2080—2100	26.05	1694 20	28. 70
100 Lei rum.	2600—2800	2800—3000	——	—.00	164.00	5.543
100 guld. hol.	125000—135000	140000—150000	—·—	194 50	12862.85	28 .250
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—·—	91.50	6016 05	13 .975
100 K. duńs.	P 62500—67500	P 65000—70000	—·—	108.50	7227.15	160.8 5
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—·—	134.75	8836.85	194.3 0

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

OGŁOSZENIA.

KONKURS.

Instytut nauczycielski Tow. Naucz. Szkół średnich i wyższych koła łódzkiego w Łodzi, subwencjonowany przez Ministerstwo W. R. i O. P., a pozostający pod opieką Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego, rozpisuje niniejszem konkurs na stanowisko docentów następujących przedmiotów: języka i literatury polskiej, historji polskiej i powszechnej, pedagogiki i dydaktyki, logiki, psychologji i historji filozofji, geografji, nauk przyrodniczych chemji, matematyki, fizyki, filozofji klasycznej, gimnastyki i wychowania fizycznego.

Instytut zapewnia docentom 6 godz. tygodniowo wykładów, płatnych po 2000 Mp za godzinę, nadto stosownie od umowy wynagrodzenie za wykłady publiczne, wreszcie pomoc przy uzyskaniu posady nauczyciela szkół średnich państwowych lub prywatnych w Łodzi i przy wyszukaniu mieszkania.

„Celem Instytutu jest dokształcenie nauczycieli szkół średnich i powszechnych, nadto urządzanie wykładów publicznych o poziomie uniwersyteckim.

W roku szkolnym 1922/3 czynny będzie semestr I i II. Wykłady rozpoczną się 10 września 1922

Podania opatrzone odpisami dokumentów i dowodami pracy naukowej przesyłać należy do dnia 10. kwietnia do Instytutu nauczycielskiego T. N. S. Ś. i W. w Łodzi, ul. Dzielna 58. 863

W Łodzi, dnia 10. marca 1922.

(—) Józef Kowalczyk sekretarz. (—) Tadeusz Czapczyński kierownik.

OGŁOSZENIE SUBSKRYPCYJNE.

Na podstawie postanowienia Ministra Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu z dnia 26. sierpnia 1921, ogłoszonego w Monitorze Polskim Nr. 218 z dnia 26. września 1921 podnosi się kapitał akcyjny firmy

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE I WYDAWNICZE

Ryngraf

S. A.

z kwoty Mk. 15,000.000·— do wysokości kwoty

Mkp. 45,000.000·—

przez wypuszczenie 30.000 sztuk akcji II. emisji wartości nominalnej à Mkp. **1.000·—**, na któreto akcje ogłasza się niniejszem publiczną

SUBSKRYPCJĘ

na następujących warunkach:

I. Akcje II. emisji są na okaziciela.

II. Pierwszeństwo do nabycia akcji II. emisji służy właścicielom akcji I. emisji w stosunku 3 nowe na 2 stare akcje.

III. Pozostałe akcje, nierozebrane przez dawniejszych akcjonarjuszy przydzielone będą według uznania Zarządu, ewentualnie sprzedane publicznie po cenie nie niższej niż emisyjna.

IV. Cenę emisyjną nowych akcji określa się na Mkp. 1.150·— dla właścicieli akcji I. emisji, którzy skorzystają z prawa pierwszeństwa i na Mkp. 1.400·— dla reszty nabywców.

V. Pod względem udziału w zyskach i praw, przysługujących akcjonarjuszom, akcje II. emisji są zrównane z akcjami I. emisji, z prawem do dywidendy od dnia 1. stycznia 1922.

VI. Posiadacze akcji I. emisji mają prawo wykonania prawa poboru w przeciągu 6-ciu tygodni od dnia ogłoszenia subskrypcji, wedle p. II. i IV. warunków subskrypcyjnych.

VII. Decyzję co do przydziału akcji dla nowych akcjonarjuszy zastrzega sobie wyłącznie Zarząd Spółki z tem, że nowi akcjonarjusze, o ile nie otrzymają zwrot wpłaconych kwot wraz z 5% odsetkami od dnia wpłaty.

VIII. Akcje II. emisji są już skonfekcjonowane i starzy akcjonarjusze mogą natychmiast po przedłożeniu posiadanych do ostemplowania i zapłaceniu należytości, odebrać oryginalne sztuki akcji II. emisji.

IX. Zgłoszenia i wpłaty subskrypcyjne przyjmują:

Dyrekcja Spółki w Krakowie, ul. Sławkowska 11/1 i jej Oddziały we Lwowie, pl. Trybunalski l. 1 i w Częstochowie, ul. Kordeckiego l. 21.,

Polski Bank Przemysłowy we Lwowie i jego Oddziały,

Polski Bank Krajowy we Lwowie i jego Oddziały, 8376

Bank Ziemian we Lwowie i jego Oddziały,

Bank Narodowy w Warszawie i jego Oddziały.

Bank Ziemiański w Warszawie i jego Oddziały. ZARZĄD

BILANS

Fabryki Porcelany i Wyrobów Ceramicznych w Ćmielowie, Sp. Akc.

ZARZĄD: Rada zawiadowcza: Prezes Zygmunt Lewakowski, Zast. prezesa Dr. Zdzisław Słuszkiewicz.
Członkowie: Dr. Marcin Szarski, Dr. Maksymiljan Liptay, Dr. Leonard Kapuścińsk, Juliusz Karczewski, Dr. Feliks Merunowicz, Marjan Turski, Marjan Biliński, Inż. Gustaw Pełka.
DYREKCJA: Juliusz Karczewski, Marjan Biliński, Inż. Jerzy Holnicki-Szulc, Dyrektor zarządzający.

STAN CZYNNY. **na dzień 31. grudnia 1921 r.** **STAN BIERNY.**

		Mk.	f.
1.	Nieruchomości	24,924.110	—
2.	Maszyny i warsztaty	8,487.559	—
3.	Ruchomości	1,299.168	—
4.	Bocznica kol. normalnej i kolejka wązkotorowa	4,178.192	—
5.	Inwentaż żywy, wozy i uprząż	248.400	—
6.	Wyroby gotowe	23,785.829	05
7.	Półfabrykaty	2,350.971	43
8.	Materjały surowe	5 236.252	.3
9.	Materjały pomocnicze	12,418.546	49
10.	Kasa	291.259	03
11.	Banki	21,403.262	50
12.	Efekty własne: a) różne 55.000·— b) 5% długot. poż. Państw. 4.050·000·—	4,105.000	—
13.	Dłużnicy	12,782.074	66
14.	Sklep fabryczny aprowizacyjny w Ćmielowie	3.227.472	—
15.	Sumy przechodnie	2,170.196	80
		126 913.393	69

		Mk	f.
1.	Kapitał akcyjny	28,000.000	—
2.	Banki	47,953.233	—
3.	Lombard 5% długdt. pożyczki Państwowej	3 125 400	—
4.	Wierzyciele	27,422,612	20
5.	Sumy przechodnie	3,197.1_6	—
	Zysk	17,214.987	49
		126. 13.393	69

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

ROZCHÓD. **za czas od 1. stycznia 1921 r. do 31. grudnia 1921 r.** **PRZYCHÓD.**

		Mk.	f.
1.	Procenty	4,556.354	87
2.	Amortyzacja	2,373.062	58
3.	Konserwacja ruch. i Maszyn	2,244.971	49
4.	Koszty handl. (płace personalu podatki, asekuracje i inne)	39,489.285	68
	Zysk	17,214.987	49
		65,878.661	61

		Mk.	f.
1.	Różnica Kursu	155.399	77
2.	Zysk na produkcji porcelany i wyrobach szamotowych	63,329.081	95
3.	Zysk na malaturze	2,394.179	89
		65.878.661	61

Ćmielów, dnia 6. marca 1922 r.

Sprawdzono i stwierdzono godność z księgami.

Komisja rewizyjna: **Dr. Zygmunt Skowroński** m. p. **H. Sas-Kiecaniowski** m. p.

Powyższy bilans został zatwierdzony przez Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów w dniu 18. marca br. we Lwowie, na którym uchwalono również wypłacić dywidendę 5% i superdywidendę 15%, co na akcję 1000 Markową stanowi Mk. 200. 293

Wypłatę będą uskuteczniały od dnia 1. kwietnia rb. następujące banki: Polski Bank Przemysłowy we Lwowie, Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie, Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie, Bank Przemysłowy Warszawski w Warszawie wraz z ich oddz.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.